

„Łapię mikrofon”

1. Zaczynamy! Nie mogę czekać dłużej już, wychodzę – wzbijam kurz
Najpierw cichy jak busz. Potem rozlega się hałas tysiąca burz
I co rusz jakaś duszyczka zostaje przeze mnie zakłeta, zagarnięta
Ja snuję, wije pęta. Pogoń rozpoczęta
Osoba twoja spięta do momentu gdy ją spętam
Chcesz protestować, zaczynasz pyskować
Lecz po usłyszeniu bitu ciało zaczyna falować
Nie wiesz co się z Tobą dzieje i co dalej z Tobą będzie
Wychodzę na wyżyny, łapię za narzędzie
Spoglądam na rzesze, zamykam oczy, potem patrzę znów
I wyrzucam z siebie nieprzerwaną powódź słów

Ref. 2x

Daję czysty flow / Kiedy łapię w łapy mikrofon
Daję czysty flow, gdy łapię mikrofon
Daję czysty flow, gdy łapię mikrofon
Podnieś ręce Ziom, podnieś ręce, yo, podnieś ręce Ziom, tak!

2. Słyszę lekki pomruk, szum, widzę wygłodniały tłum
Więc udaję się na szczyt by zrobić wielkie BOOM
Spuszczam z góry wyrazy-bomby jak na Hiroszimę
Wersy wybuchają z hukiem i puszcza miejsce z dymem
Nie patrzę gdzie celuję, wypuszczam rym na ślepo
A mimo tego, jakoś trafia w Twoje ego
Dlatego cieszę, że choć zimny był początek
To stopniowo, Twój umysł zaczyna zmieniać się we wrzątek
Dyryguję Wami jak ołowianymi żołnierzami
Czekacie na rozkazy – ja wydaję je od razu
I choć z razu opieracie się sile wyrazu
To miażdżę Was z przygniatającą siłą głazu
Temperatura wrzenia, gorączka się rozprzestrzenia
Słysząc krzyki uwielbienia, wszyscy skaczą w górę, sufit pęka
Moja ręka nieba sięga, pełen podziwu przyklekasz
Szczytujesz przy ekstatycznych jękach
A ja nabieram przekonania, że mikrofon to potęga
Pod warunkiem, że używa go głowa tęga
Która potrafi rozruszać masę
Potrafi okazać szacunek ale i nakazać czasem
Zna swoje miejsce i wypełnia swoją rolę
Wyczuwa potrzeby tych, dla których to robi

Jednak prawdą jest, że mikrofon dobrze służy tylko dzikiej, ekspresywnej duszy!

Ref. 2x

Daję czysty flow / Kiedy łapię w łapy mikrofon
Daję czysty flow, gdy łapię mikrofon
Daję czysty flow, gdy łapię mikrofon
Podnieś ręce Ziom, podnieś ręce, yo, podnieś ręce Ziom, tak!

3. Niebo wali się na ziemię z trzaskiem, chaos rządzi miastem
A bezsilni ludzie reagują wrzaskiem kiedy zrzucam maskę
Maskę spokoju, stateczności
Pokazuję twarz prawdziwą, pełną chorej zawziętości.
Ponawiam apel, unoszę ręce w górę
Tłum żywotnie reaguje i odpowiada chórem
Ale są skurwysyny. Przez swoje beztalencie
Na moje potknięcie będą czekać zawzięcie
Nie potrzebuję pięści, pióro, kartka – to jest moja siła
Dzięki nim, całe bataliony powstrzymam
W pył je porozbijam, zetrę na proch
Jak tygrys na strzepy rozrywa – będę jak on
Wdrapię się na Wasze barki, siłą zegnę Wasze karki
Zrobię to, bo mam już dość znoszenia Waszej kalki
Rymów ostrzał wraży jest dla mnie bardzo ważny
Jak wyzwanie. Bo ja traktuję hiphop jak powołanie.

Ref. 2x

Daję czysty flow / Kiedy łapię w łapy mikrofon
Daję czysty flow, gdy łapię mikrofon
Daję czysty flow, gdy łapię mikrofon
Podnieś ręce Ziom, podnieś ręce, yo, podnieś ręce Ziom, tak!